

TEN PIERWSZY RAZ.

muz. i słowa **T. Stacha.**

1. My pierwsza brygada.
2. Missouri, Walc
3. Hallerczyk, Piosenka aktualna.
4. Jak dymek z papierosa.
5. Ostatnie tango.
6. Pobór na kobiety, Piosenka aktualna.
7. Rytm amerykański.
8. Kominek zgasł, Romans cygański.
9. Czar walca, Piosenka kabaretowa.
10. Białe róże, Piosenka żołnierska.
11. Leśna przygoda.
12. Maryśka moja Maryśka, Piosenka żołnierska.
13. Pod samochodem, One step
14. Dessous mojej żonki.
15. Stach wdział mundur szary.
16. Kwiaty, Rom. cygański.
17. Stary cygan
18. Dwie pieśni żołnierskie:
1) Hej Madziar pije, 2) Przecudowny karafijoł.
19. Taniec wschodni. (Danse du ventre) p. Vollstedt.
20. Sztajerek.
21. O pieśni mnie prosisz, Rom. cygański.
22. A więc dzisiaj rozstałem się z tobą. Rom. cygański.
23. Dwie pieśni żołnierskie:
1) Wojenko, wojenko, 2) Jak to na wojence.
24. Małgorzatka dziewczę młode—Tumbaj ryja. Piosenki żołnierskie.
25. Madame Loulou.
26. La belle Nana. Piosenka z rep. Izy Kremer.
27. Jesień, Piosenka.
28. I tak sobie śwista, Piosenka żołnierska



Konrad Tom

Nakład **F. Grąbczewskiego** i **I. Rzepeckiego.**
Skład główny: **I. Rzepecki**, Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 1.

Pani Janinie Kierońskiej.

TEN PIERWSZY RAZ.

muz. i sł. T. STACHA.

Bę-*dać* lot-ni-kiem wna-szej ar-mji na kursach pil-niem ba-da*t*

tu jak się ben-xy-na mo-tor kar-mi by dać mu si-łę ko-ni

stu Chcąc im-po-no-wać kie-dys' światu u-czyłem się har-to-wać

stal al-bo do sia-dac a - pa - ra - tu i sunac na nim wjas-na

dal A na lot-nisku cze-sto do mnie zbli-za-lo sie tak pel-ne

kras dziew-czatko proszac mnie o - gromnie bym xabral jechac jeden raz A

jam sie zgodzil i gdy prulis-my już jasną toni ci - chutkom

do niej mowil tak: Pa-ni xa - pewne to ro - xu - mie, ze to kre-

po-wać mu-si mnie bo gdy kto pierwszy raz nie u-mie to zwykłe i-dzie

tro-chę źle Musimy starać się o-bo-je Pani mu u-fa prawda? Cóż?!

Niech pani chwyci rę-ce moje o, te-raz cał-kiem do-brze już

2.
 Lecz lecąc raz nad Nowym Światem,
 Ja sam przez jeden błędny krok,
 Runąłem razem z aparatem
 Raniony dość boleśnie w bok.
 A gdy mnie wzięto do szpitala,
 W gorączce i w męczarnym śnie
 Spoglądam, jasna wielka sala
 I jakieś dziewczę krząta się.
 To niesie chorym swój ratunek,
 To pić mu daje, rączką swą,
 Aż do mnie — gdy na opatrunek
 Podeszła, jam rozpoznał ją.
 Z lotniska dziewczę to
 Sięgnęło po mój bandaż,
 Cichutko tak mówiło mi:
 Ach! pan zapewne to rozumie i t. d.

3.
 I przez nią tylko tyle powiem,
 Rozwiał się wszelakie zło,
 A przede wszystkim z moim zdrowiem
 Z dnia na dzień coraz lepiej szło.
 Więc, gdy już mogłem wreszcie łązić,
 Poszedłem do niej wieczór raz,
 Aby jej wdzięczność swą wyrazić
 Za cały ten opieki czas.
 A gdym się znalazł w jej pokoju
 I długom, długom bawił tam,
 Tom poczuł, że u szczęścia zdroju,
 Tom poczuł, że u szczęścia bram.
 I w nocnej chwili tej,
 Popłynął znowu szept jej słów.
 A jam jak dawniej słyszał znów.
 Ach pan zapewne i t. d.